

Jan Reychman

Z kłopotów bibliograficznych epoki Oświecenia : polskie "zannovichiana"

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 45/2, 580-592

1954

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

JAN REYCHMAN

Z KŁOPOTÓW BIBLIOGRAFICZNYCH EPOKI OŚWIECENIA

POLSKIE „ZANNOVICHIANA“

1

We wrześniu 1943 r. w Budapeszcie, w jednym ze znanych antykwariatów udało mi się nabyć anonimową broszurkę w języku francuskim pt. *L'horoscope politique de la Pologne, de la Prusse, de l'Angleterre* wydaną w roku 1779. Jako miejsce wydania figurowało: *À Pastorvecchio aux pieds des Alpes de Montenegro*. Jeśli chodzi o treść, broszura ta należała do często spotykanego w tym okresie typu broszur politycznych, zawierała rady dla władców Polski, Prus, Anglii, nie pozbawione zresztą ciętych i złośliwych, ale nieraz słusznych uwag. Broszura budziła żywe zainteresowanie bibliografa. Oczywiście, że miejsce wydania broszury było fikcyjne. Owszem, na pograniczu Dalmacji (a właściwie Albanii Weneckiej) i Czarnogórza istnieje miejscowość *Pastrović*, zwana po włosku *Pastorvecchio*, ale ani w tej malutkiej miejscowości, ani nawet w najbliższej okolicy nie mogła być wydana w XVIII w. tak starannie drukowana francuska broszura. Przed XIX w. ani Albania, ani Czarnogórze nie miały drukarni, zwłaszcza drukującej łacińską czcionką. Dla tych okolic nad Adriatykiem najbliższa drukarnia znajdować się mogła tylko w Wenecji¹.

Broszura, drukowana rzekomo u stóp Alp Czarnogórskich, była *polonicum* a równocześnie stanowiła ciekawą pozycję bibliograficzną. Podawanie fikcyjnych miejsc wydania szeroko było stosowane w XVIII w. właśnie przy literaturze politycznej, satyrycznej itd. Pochodziło ono czasem ze względów cenzuralnych — aby nie narażać drukarni, która pamflet składała — czasem ze snobizmu czy

¹ P. Schafarik, *Über altslawische namentlich kirylische Druckereien*. Serapeum 1843. — L. P. Wharton, *Eastern Europe and Slavonic Countries*. Printing. Pod red. Peddies. 1927.

pozy. Ponieważ miejsce wydania naszej broszury wskazywało na jakieś bałkańskie powiązania jej anonimowego autora, podjąłem szereg poszukiwań, które następnie w zmiennych, wojennych kolejach losu — w Budapeszcie, potem w Bukareszcie, a po powrocie do kraju w bibliotekach warszawskich i krakowskich — prowadziłem aż do rozwikłania całej tej zagadki bibliograficznej, która wciąż się gmatwała i stwarzała zagadki nowe, wymagające dalszych kwerend. Całość stanowi dziś ciekawy przyczynek zarówno do kultury Oświecenia, jak i do bibliografii, odbija się też echem w literaturze polskiej tego okresu.

2

Najpierw o autorze i jego pochodzeniu. Antoni Z a n o v i ć (pisał się zawsze z włoska Z a n n o v i c h) pochodził z miasteczka Budva w Dalmacji, a właściwie w tzw. Albanii Weneckiej, przy samej granicy Czarnogórza. Okolica ta należała wówczas do Wenecji i połączona była z posiadłościami weneckimi w Dalmacji. Rodzina Zano-
vićów była niewątpliwie dalmatyńskiego, tj. południowo-słowiańskiego pochodzenia. Ale okolica zwała się wówczas Wenecką Albanią, była częścią historycznej Albanii pozostałą przy Wenecji i stąd nasz bohater — obok podkreślania swej iliryjskiej filiacji, obok wywodzenia się z Czarnogórza — mocno zaznaczał i swoją „albańskość“. Miało to bowiem pewien blask bohaterski, w pamięci ludzi żyła jeszcze tradycja walk toczonych przez bohaterskiego Skanderbega. Albańska etykieta stała się dla Antoniego Zano-
vića odskocznią do błyszczącej i awanturniczej kariery.

Smutna sława skromnego syna kupieckiej rodziny z Budvy pochodziła stąd, że stał się on jeszcze jednym z tych osiemnastowiecznych obieżyświatów, którzy byli tak charakterystycznym objawem tej epoki, tak znamionym „ubocznym produktem“ rozkładu feudalizmu. Przeważnie pochodzili oni z warstw niższych, nie mieli żadnego określonego poczucia jakiejś przynależności narodowej. Obok nieprzeciętnych nieraz zdolności naukowych czy literackich wykazywali charakterystyczną giętkość, a nawet nicość moralną. Ich najbardziej typowym przykładem był Casanova, a przedstawicielem podrzędnym nasz Zano-
vić. Mało nas tu interesuje jego bujna karta życiowa, którą dostatecznie skreślił chorwacki historyk literatury i erudyta, Breyer, a którą u nas scharakteryzował Konopczyń-

ski². Nas interesuje tylko to, że ten wędrowny ptak, który pisał wiersze na cześć Katarzyny II, opiewał bohaterstwo Skanderbega, oferował Fryderykowi II pomoc militarną uzbrojonych po zęby drużyn swych rzekomych czarnogórskich poddanych, który jako „Warta“ gorszył Rzym swym romansem z angielską księżną Kingston, korespondował z Wolterem i Russem, tłumaczył Russa na włoski, marzył o tronie polskim z pomocą Prus, a zasłynął przede wszystkim jako karciarz (doprowadziło go to wreszcie do smutnego końca w Holandii w r. 1786), ten — słowem — międzynarodowy przybłęda i awanturnik nie omieszkał odwiedzić i Polski (około r. 1775). Przebywał tutaj jakiś czas, występując zwykle jako książę albański, potomek samego Skanderbega, co — być może — nie pozostało bez wpływu na kształtowanie się w ówczesnej literaturze polskiej pewnych albańskich zainteresowań.

3

Dwór Stanisława Augusta był wdzięcznym terenem osiemnastowiecznych łowców przygód. O Polskę otarł się i Casanova, i Cagliostro, i książę Nassau, nie mogło więc braknąć i potomka albańskich

² M. Breyer, *Antun conte Zanović i njegovi sinovi*. Zagreb 1928. — W. Konopczyński, *Mbret oświecony*. *Myśl Narodowa*, XI, 1931, nr 38. — Zob. też Barthold, *Die geschichtliche Persönlichkeiten in Jacob Casanovas Memoiren*. T. 2. Berlin 1846, s. 325—327. Równie awanturnicze było życie brata Stefana Zanovića, Przemysława, zamieszanego w jakieś afery z Casanową. Gdy w r. 1774 rozeszły się pogłoski o zgonie Stefana (czego ten kpiarz nie omieszkał wykorzystać, wydając zaraz *Oeuvres posthumes*), Casanova zanotował zaraz w swym pamiętniku: „*par la mort de son frère, le parnasse n'a pas fait une grande perte...*” (Casanova, *Mémoires*. Ed. Garnier. T. 8, s. 294). — Zob. też charakterystykę Przemysława (*tamże*, t. 6, s. 372). — W Polsce pierwszą wzmiankę o Zanovićach na podstawie jednej z broszur zanowiczowskich dał Czomber (= Aleksander Weryha-Darowski), *Kastrjotto*. *Dziennik Warszawski*, 1855, nr 167. Nieco ciekawych danych zapisał też Engelhardt, *Pamiętniki*. *Pamiętniki z XVIII w.* T. 13. Poznań 1873, s. 24—28. Tu głównie o pobycie braci Zanovićów w Szklowie na Białej Rusi, w majątku hrabiego Zorycza (Zorića), współrodaka braci awanturników (niewątpliwie właśnie znajomość zawarta jeszcze w Paryżu z Dalmatyńcem Zorićem ściągnęła braci do Szklowa, a stąd do Słonimia; hipotezę tę zasugerował mi dr Wacław Olszewicz ze Lwowa), gdzie bracia zajmowali się fałszerstwem asygnat pieniężnych. Dane te uzupełnił nieco wydawca pamiętników Engelhardta — Stolnikowicz Chełmski (= Konstanty Podwysocki), ale ani Weryha-Darowski, ani Podwysocki nie orientowali się w pobycie Zanovića w Polsce, mieszałi też braci Zanovićów.

bohaterów, spadkobiercy skanderbegowej sławy. Zanović nie pobyl tu długo. Na jakiś czas osiadł potem w Słoniuiu pod opiekuńczymi skrzydłami reformatora, inicjatora kanału i mecenasa sztuk i nauk — hetmana Michała Kazimierza Ogińskiego. Hetman-reformator i oświecony karciarz przypadli sobie do gustu i Zanović rozwinął w Słoniuiu dość ożywioną działalność: pisał broszury polityczne, poezje, piosenki pod muzykę Ogińskiego, romansował z pięknymi Polkami, prowadził dyskursy polityczne, opowiadał o Skanderbegu i swych nieskończonych dobrach na pograniczu trzech państw. Wreszcie i tu powinęła mu się widocznie noga, bo znalazł się w Dreźnie, skąd przeniósł się do Berlina i Wrocławia, a stamtąd znów musiał uciekać do Holandii.

Choć pobyt Zanovića w Polsce nie stanowi, ze względu na moralną nićość tego pseudo-Albańczyka, żadnego ciekawego dla historii czy dziejów kultury epizodu, trzeba jednak przyjąć, że łatwość, z jaką zadomowił się Zanović na dworze hetmana, wzięcie, jakim się cieszył, niechybnie pochodziły właśnie z owej albańskiej etykiety, którą awanturnik potrafił sobie przypiąć, występując jako „Castriotto d’Albanie“, jedenasty potomek Skanderbega. Imię bohaterskiego obrońcy Albanii przed Turkami (w. XV) głośne było na całym świecie a popularne w Polsce, gdzie żyły jeszcze tradycje walki z Turkami. Dzieło Dalmatyńczyka Barletiusa, zawierające m. in. rzekomą korespondencję Władysława Warneńczyka ze Skanderbegiem, przełożone było na język polski przez Cypriana Bazylika z Sieradza i doczekało się dwóch wydań (w Brześciu: 1569, 1587)³ z dedykacją Albertowi Łaskiemu. W kolegium pijarskim w Rzeszowie młodzież grała w r. 1683 sztukę o Skanderbegu, a w kolegium wileńskim w r. 1714 wystawiona była (może ta sama?) sztuka *Sarmatiae publica felicitas in Scanderbergo [!] Albaniae principo*. Właśnie w r. 1774, w przeddzień przybycia Zanovića do Polski, ukazała się książka Fulgentego Kamińskiego, *Wojny greckie z Portą Ottomańską dzielnością Jerzego Kastriota Książęcia Albań-*

³ F. Pall, M. Barlezio. Bucureşti 1938, s. 21. — G. Pétróvitch, *Scanderbeg. Essai de bibliographie raisonnée des ouvrages sur Scanderbeg*. Paris 1881. Ostatnio o popularności przekładów dzieła Barletiusa o Skanderbegu pisał H. H. Розов, *Повесть о народном герое Албании в древнерусской письменности*. Известия Академии Наук СССР. Отдел. Лит. и Языка, XII, 1953, z. 6, s. 504. Autor wskazuje też na kronikę Bielskiego jako na źródło wielu wiadomości o Albanii i Skanderbegu, które przenikały do krajów ruskich za pośrednictwem rosyjskiego przekładu Bielskiego.

skiego przezwanego Skanderbeg wstawione⁴. Grunt dla sympatii do Albanii i Albańczyków był więc dobrze przygotowany. Silny w tym okresie wzrost „wschodnich“ zainteresowań gospodarczych i kulturalnych⁵ kierował się też ku Bałkanom. W stosunkach handlowych Europy z Bałkanami Albańczycy odegrali wówczas pewną rolę. W Warszawie wśród licznych kupców bałkańskich byli i Albańczycy (np. Marcin Albański)⁶. Te nastroje zainteresowań Wschodem potrafił Zanović sprytnie wykorzystać, to występując jako *prince d'Albanie*, autentyczny potomek Skanderbega, to jako Dalmatyniec czy Czarnogórzec, „beg górskich płanin Czarnogórza“, to jako „Turc“, Osman, barbarzyńca wschodni.

Wynikiem pobytu Zanovića w Polsce była cała seria jego druków — często anonimowych czy kryptonimowych. Jedne poświęcone są Polsce, inne posiadają szereg rozmaitych wstawek wiążących się z Polską, tak że bibliograficznie należy je prawie wszystkie uważać za *polonica*.

Te druki zanovichowskie sprawiają nielada kłopot ze swymi miejscami wydania, kryptonimami itd. Co przede wszystkim podaje na ten temat Estreicher? Stary tom, obejmujący chronologicznie druki z XVIII w., wylicza tylko cztery pozycje: pod r. 1776 *Lettere Turche raccolte de Pastorvecchio* (drukowane niby w Konstantynopolu⁷), pod rokiem zaś 1779 — *Prince Stefan Castriotto Zannovich, L'horoscope de la Pologne* (druk. w Cettigne), to samo (druk. w Pastorvecchio; jest to właśnie druk, którego egzemplarz nabyłem w Budapeszcie) oraz *La poésie et la philosophie d'un turc* z dedykacją Michałowi Kazimierzowi Ogińskiemu (1779).

Alfabetyczny tom Estreichera nie doszedł jeszcze do *Zan-*. Kontynuator dzieła wielkiego dziadka, dr Karol Estreicher, umożliwił mi

⁴ Estreicher, *Bibliografia*, t. 19, s. 75. — Zob. też J. Reychman, *Związki dziejowe albańsko-polskie*. Nowa Kultura, II, 1951, nr 37. Ostatnio o Skanderbegu Н. Д. Смирнова, И. Г. Сенкевич, *Освободительная борьба албанского народа против турецких поработителей в XV веке*. Вопросы Истории, 1953, nr 12.

⁵ J. Reychman, *Znajomość i nauczanie języków orientalnych w Polsce XVIII wieku*. Wrocław 1950. — R. Kaleta, *Karuzel*. Pamiętnik Literacki, XLII, 1951, z. 3—4.

⁶ W. Smoleński, *Mieszczanstwo warszawskie u schyłku XVIII wieku*. Warszawa 1917, s. 19.

⁷ Miejsce wydania fikcyjne, w tym okresie bowiem nie mógł być wydany w Konstantynopolu tego rodzaju druk francuski. Por. F. Babinger, *Stambuler Buchwesen in XVIII Jahrhundert*. Leipzig 1919.

wgląd do przygotowanego tomu obejmującego i *zannovichiana*. Otóż poza czterema pozycjami, które przeszły z tomu chronologicznego, wszystkie kolejne pokolenia Estreicherów dopisały jeszcze: *Lettres turques* (1778), *Le grand Castriotto d'Albanie* (druk. w Holandii, 1779), to samo (druk. we Frankfurcie, 1779), *Oeuvres choisies* (1782) oraz *Pensées de Stiepan Annibal*.

Dużo obszerniejsze zestawienie *zannovichianów* sporządził — w cytowanym wyżej dziele — pracowity chorwacki bibliograf i historyk literatury — Breyer. Ponieważ Breyer częstokroć ujawniał pewne nieznanne szczegóły bibliograficzne, podamy poniżej jego zestawienie. Otóż wylicza on następujące druki Zanovića:

1. *Opere diverse del conte Stefano Zannovich, Dalmatino Academico*. Parigi 1773. S. 147. — 2. *Poesie del conte Stefano Zannovich*. Ginevra 1773. — 3. *La Didone. Scena drammatica del conte Stefano Zannovich*. Wydanie 11[!]. Torino 1773. — 4. *Pigmalione, opera del conte Stefano Zannovich, Dalmatino*. Parigi 1773. — 5. Toż. Wydanie 4[?]. Ferrara 1773. — 6. *Lettere turche raccolte e stampate de Stiepan Pastorvecchio*. Constantinopoli [w rzeczywistości: Dresden] 1776. S. 176⁸. — 7. *Lettres turques*. Leipzig 1777. — 8. *Türkische Briefe der Prinzen von Montenegro*. Berlin 1777. — 9. *Türkische Briefe und Gedichte, nebst einer Comödie, die türkische Heyrath betittelt*. Berlin 1777. — 10. *Poesie barbaresche d'Osmano*. Berlino 1776. — 11. *Le destin politique de la Pologne*. Croia 1778. S. 88. — 12. *L'horoscope politique de la Pologne*. À Cetigne sur les bords du lac de Scutari 1779. S. 108. — 13. *L'horoscope politique de la Pologne, de la Prusse, de l'Angleterre*. À Pastorvecchio aux pieds des Alpes de Montenegro [= La Haye] 1779. — 14. *La poésie et la philosophie d'un Turc*. À Albanopolis [= Amsterdam] 1779. — 15. *Chansons amoureuses a Gertrude de Pologne*. A La Haye 1779⁹. — 16. *Épîtres et chansonnettes amoureuses d'un oriental*. Dans la pyramide de Tholomie d'Égypte [?] 1779¹⁰. — 17. *Le Grand Castriotto d'Albanie*, Francfort [= Paris] 1779. — 18. *Geschichte des Grossen Castriotto genannt Skanderbeg*. Bez miejsca wydania, 1780. — 19. *Der grosse Castriotto von Albanien. Eine Geschichte*. Wien 1784. Toż po szwedzku, 1788. Bez miejsca wydania. — 20. *Le Grand Castriotto d'Albanie surnommé Scanderbeg*. Bez miejsca i daty wydania. — 21. *Parapilla, poème heroi-comique*. Croja d'Albanie [?] 1780. — 22. *Oeuvres choisies du prince Castriotto d'Albanie*. Bez miejsca wydania,

⁸ Fragmenty tych listów cytował Piotr Metastasio, znany poeta włoski, w liście do Neale, który je podał w swym opisie podróży po Polsce; z nich korzystał m. in. Weryha-Darowski.

⁹ Ten druk nie jest przez Breyera wymieniony w bibliografii utworów Zanovića (s. 155—157), ale w samym tekście pracy (s. 51).

¹⁰ Ten druk był w rękę Weryhy-Darowskiego i Podwysockiego i służył im za główną podstawę do charakterystyki Zanovića, z zaznaczeniem, że wydany był prawdopodobnie w Berlinie. Obaj autorzy podkreślają, że zawiera on m. in. listy do *Gertrude de Pologne*.

1782. — 23. *Fragment d'un nouveau chapitre du diable boiteux, envoyé de l'autre monde par le Sage*. 1782. — 24. *Épîtres pathétiques adressés à Frédéric Guillaume prince royal de Prusse*. 1780. — 25. *Stiepan Hannibale d'Albanie à Frédéric Guillaume de Prusse, épître pathétique, philosophique, historique etc. ou l'Alcoran des princes destinée au trône*. Saint Pétersbourg 1783. — 26. *Pensées de Stiépan Hannibal, vieux berger d'Albanie*. Calicute [!] 1784. — 27. *Stephans Hannibals eines alten Schäfers von Albanien philosophische Gedanken an Friedrich Wilhelm*. Frankfurt und Leipzig 1785. — 28. *Le fameux Pierre III empereur de Russie ou Stiépan Mali, qui parut dans le duché de Montenegro*. [Vienne] 1784. — 29. *L'Éloge du cheval de Caligula*. Bez miejsca i daty wydania.

Widzimy więc, że u Breyera twórczość Zanovića przedstawia się wcale bogato, obejmując około 30 pozycji, aczkolwiek niektóre są po prostu tłumaczeniami lub wznowieniami. Większość tych pozycji to *polonica*. Pomijając te, które w samym tytule mają *la Pologne*, i inne pozycje zająbiają się zwykle o sprawy polskie. *Lettres turques* są w istocie listami pisanymi przez autora, ukrytego pod kryptonimem Osman C., do jakiejś Polki Teresy (Potockiej?), zawierają też listy do Ogińskiego i do Wielhorskiego — kuchmistrza koronnego (pisze w nich m. in., że „*le comte Oginski veut de moi une chansonnette pour mettre en musique...*”). *Oeuvres choisies* zawierają dialogi hrabiego „Slonim” i „Warta”. Tak samo pełne poloników są i *Lettere turche* (nie będące ani tłumaczeniem, ani przeróbką — francuskich!). Pisze w nich m. in., że Warszawa za Stanisława Augusta stała się „*asilo degli avventurieri di gioco, delle donne di teatro, dei pittori d'oscenità e degli usurari...*”¹¹. Nielada paradoksem było, że ten aferyzsta i karciaz zarzucał Polsce, że przekształciła się w miejsce schronienia dla oszustów karcianych i malarzy rozpusty. Ale nie pozbawiony ironii jest też fakt, że człowiek obrany ze skrupułów moralnych przybierał się w toż oświeconego filozofa, międzynarodowy awanturnik przybierał pozę zwolennika światłych reform i stronnika postępu, by z pozycji jakby jakiegoś Mablego czy Russa łaskawie udzielać Polsce rad, w dużej zresztą mierze nie pozbawionych słuszności. W swym *L'horoscope politique de la Pologne* trafnie określa Zanović zacofanie wojskowe i polityczne Polski, potępia bierność polityki zagranicznej Polski magnackiej, która dopuściła do zawładnięcia Śląska przez Prusy, co wzmogło tylko apetyty Fryderyka II na ziemię ówczesnej Rzeczypospolitej, wylewa kubel zimnej wody na głowy polskich entuzjastów, wciąż łudzących się

¹¹ Wspomina o tym A. Neale, *Voyage en Allemagne, Pologne...* Paris 1818.

mirażem „zachodniej pomocy“, wciąż ulegających złudzeniu, że Anglia, Francja czy Holandia ujmą się za Polską i nie dopuszczą do drugiego rozbioru. Szydzi z magnatów szybko przystosowujących się do zaborczych stosunków („widziałem, jak ci ludzie, tak pyszni, tak dumni ze swego pochodzenia i władzy, płaszcyli się pokornie przed nędznymi dowódcami wojsk zaborczych...“), potępia w ostrych słowach nędzę, w jakiej żyje chłopstwo („wasi chłopci zmuszeni są do najnędzniejszego niewolnictwa...“), wskazuje na brak stanu trzeciego w Polsce, widzi wreszcie słusznie, że rozbiory Polski są zarodkiem przyszłego konfliktu między zaborcami, nie każe więc Polakom wyrzekać się wszelkich nadziei, radzi tylko tymczasem przedsięwziąć konieczne reformy. Takie były owe rady udzielane przez pseudo-albańskiego Casanovę upadającej Polsce XVIII wieku.

4

Zestawienie utworów Zanovića, sporządzone przez pracowitego erudytę chorwackiego, nie jest jeszcze jednak kompletne i nie wyczerpuje wszystkich poloników i polskich powiązań Zanovića. Legrand w swej *Bibliografii*¹² (nie cytowanej zresztą i nie uwzględnionej przez Breyera) podaje np. jeszcze, że wydanie frankfurckie utworu *Le Grand Castriotte* (nr 16 Breyera) posiada dedykację *À Oginski général du grand duché de Lithuanie*, podczas gdy wydanie holenderskie ma tylko dedykację dla Józefa II. Legrand rozszyfrował też niektóre fantastyczne miejsca wydania. I tak *Pensées de Stiepan Hannibale* — wydane niby w *Calicute forteresse de Nabab Hydar* — drukowane są w rzeczywistości w Ath, Hainaut, w Belgii.

Oczywiście, dużo swych utworów rozsyłał Zanović swym możliwym protektorom, dużo ich znajduje się więc w rozmaitych bibliotekach polskich i stanowi dalsze pozycje zannovichowskiej bibliografii. I tak Biblioteka Narodowa w Warszawie ze zbiorów czerwono-grodzkich posiada najpospolitszy w Polsce druk *L'horoscope politique de la Pologne* (ten sam, który znajduje się w zbiorach autora niniejszego szkicu), a ze zbiorów Krasińskich *Lettres turques*. Szereg zannovichianów posiada i Biblioteka Jagiellońska. Rzecz ciekawa, że na znajdującym się w Bibliotece Jagiellońskiej egzemplarzu znanego paszkwila na Polskę *L'Orang-outang d'Europe* (1779)

¹² E. Legrand, *Bibliographie albanaise*. Paris 1912, s. 46—47.

przypisywanego ogólnie Mehée de la Touche, znajduje się odręczny dopisek, że autorem tego paszkwilu jest Zanović „l'homme au plutôt le monstre le plus méchant“¹³. Czyżby jeszcze jedno zannovichianum?

Niektóre utwory Zanovića znajdują się w odpisach. I tak Ossolineum przechowuje, z dawnej Biblioteki Pawlikowskich, rękopis wspomnianej wyżej broszury *L'horoscope politique*¹⁴. W katalogu rękopisów biblioteki Krasińskich, niestety — już nieaktualnym, pod numerem 553 (3158) figurowała jeszcze pozycja *Considérations politiques sur la décadence de la Pologne et les raisons de sa servitude, sans espérance de la liberté, communiquées à son Altesse Royale Frédéric Guillaume prince de Prusse par Castriotto d'Albanie, auteur des Lettres Turques (1778)*¹⁵. Jako autor podany jest Zannovich prince Castriotto d'Albanie. Niestety, rękopisy Krasińskich zostały w r. 1944 spalone przez hitlerowców¹⁶.

Ślady Zanovića znajdują się i w dawnym archiwum Stanisława Augusta, tzn. w dzisiejszym Archiwum Głównym Akt Dawnych. W tomie 173 Zbioru Popielów znajduje się list Zanovića do Karola Radziwiłła „Panie Kochanku“ (z Berlina, z 17 sierpnia 1776 r.), w którym to liście Zanović, skłaniając się przed patriotyzmem księcia i wspominając dawne spotkanie w Dubrowniku (gdzie Radziwiłł przebywał w drodze z Turcji na Zachód), równocześnie chce skłonić magnata-tułacza do powrotu do kraju. Sam pisze o sobie: „quant à moi, j'aime la liberté et si je suis confédéré c'est en faveur de la raison et de la liberté“. Rzecz bibliograficznie ciekawa, że list ten jest w Archiwum Głównym zachowany w autografie (przy czym dość nieudolny podpis brzmi: conte Cernovich Castriotte) i w formie drukowanej, jako czterostronicowy — nieznanymi ani Estreicherowi, ani Breyerowi, ani innym zannovichowskim bibliografom — druk pt. *Copie d'une lettre écrite de Berlin au prince Charles Radziwil palatin de Vilne par le conte de Zannovich*

¹³ Informacja dra Karola Estreichera.

¹⁴ *Inwentarz rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu*. T. 2. Wrocław 1949, nr 42.

¹⁵ F. Pułaski, *Opis 815 rękopisów Biblioteki Ordynacji Krasińskich*. Warszawa 1915, s. 663—664.

¹⁶ J. Fabre, *Stanislas Auguste et les hommes de lettres françaises*. Kraków 1936. *Archivum Neophilologicum*. T. 2. Jest tam wzmianka o tym rkpsie Zanovića.

Castriotto d'Albanie (1776). A więc jeszcze jeden nieznaną druk zannovichowski! ¹⁷

Ale to jeszcze nie koniec. Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie przechowuje w swych zbiorach anonimową pozycję *Abregé de l'histoire de la vie et des actions de Scanderbeg roi d'Albanie et duc d'Épire par l'auteur des Lettres turques* (Berlin 1777, s. 163). Oczywiście, że autorstwo Zanovića nie może pozostawiać tu żadnych wątpliwości. Stwierdza je nie tylko albański temat, rodzaj druku itd., ale i wyraźne utożsamienie w tytule piszącego z autorem *Lettres turques*. Mamy więc w zbiorach polskich jeszcze jedno *zannovichianum* nieznaną ani Estreicherowi, ani Legrandowi czy Breyerowi.

Jaki był w Polsce los tego nieznanego druku zannovichowskiego? Nie pokrywa się on w treści z innymi, zwykle wierszowanymi utworami Zanovića na temat Skanderbega, ale stanowi prozą napisany krótki szkic dziejów wielkiego bohatera albańskiego. Oczywiście nie oryginalny, ale kompilowany przeważnie ze znanych opracowań (np. z Barlecjusza). Tym niemniej mógł on odegrać pewną rolę w kształtowaniu się popularności Skanderbega w Polsce. Bo oto w r. 1782 ukazała się w Warszawie książeczka *Powieści historyczne i moralne napisane przez Obywatela Słomimskiego*. Pod tym pseudonimem ukryty jest niewątpliwie nie kto inny, ale pan na Słomimiu —

¹⁷ W tymże woluminie 173 Zbioru Popielów znajduje się jeszcze jeden list Zanovića do Stanisława Augusta (z 24 VIII 1776, z Berlina), donoszący o przesłaniu królowi swych *Lettres turques*. Zdaje się, że publikacje Zanovića nie wzbudziły u króla zbyt wielkiego zachwytu. Wynika to z jeszcze jednego listu Zanovića do Stanisława Augusta (z 11 IV 1777, ze Słomimia), listu zachowanego w tymże Zbiorze Popielów (wol. 158). Na zarzuty króla Zanović oświadcza dumnie, że nie cofa żadnej ze swych poprzednich wypowiedzi i „*ne demande au sage roi de Pologne que ce qu'il a obtenu du Grand Seigneur des Turcs c'est à dire de la civilité*” (zob. też o tym liście J. Fabre, *op. cit.*). Ten niebieski ptak bez żadnych skrupułów moralnych obłudnie zapewnia: „*je ne cherche ni richesse ne [!] honneurs mais l'honnêteté et la justice*”. Niedołężne pismo i niezgrabne zwroty każą nam pod znakiem zapytania postawić samodzielność całej jego pozostałej twórczości.

Prawdopodobnie echem zannovichowskich publikacji są dwie anonimowe broszurki wydane w Rosji w r. 1782 i 1786, będące przekładami z francuskiego, a opiewające w bałamutny sposób żywot Skanderbega, „króla albańskiego i księcia epirskiego” oraz „historię Kastrioty Albańskiego”. O broszurach wspomina H. H. P o z o b, *op. cit.*, s. 508.

Michał Kazimierz Ogiński¹⁸, u którego Zanović gościł. I otóż jedna z ostatnich opowieści tego zbioru zatytułowana jest: *Skanderberg książę Albanii*. Oczywiście, firma albańska jest tylko etykietką dla utworu mało mającego wspólnego z dziejami autentycznego Skanderbega, a będącego wyrazem postępowych dążeń światłej części ówczesnej opinii szlacheckiej w epoce Oświecenia. Książeczka zadedykowana jest ludowi, „którym dwory gardzą, ale mądry lubi“. Tym duchem przepojony jest cały zbiorek. Opowieść o Skanderbegu ujęta została w formę testamentu tego władcy, który zaleca synowi opierać się na sprawiedliwości, karać za nadużycia, opiekować się rzemiosłami, dużo przebywać wśród poddanych (bo ten, kto się od nich odsuwa i otacza tylko pochlebcami, „u reszty poddanych ma imię tyrana“), nie przesładować żadnych wyznań, dopuszczać do głosu filozofów, utworzyć radę przyboczną z ludzi mądrych („niech cię to nie trudzi, jeśli nie są szlachta [...], aby tylko zwani byli pocziwymi“), nawet wprowadzić wolność prasy i popierać gazety, które by „bez cenzury“ głosiły prawdę i wytykały „bezprawia i gwałty“. Mamy tu więc pod firmą Skanderbega wspinały program szlacheckich reform.

Nie analizując bliżej ani literackiej, ani ideologicznej strony tego ciekawego utworu, stwierdzamy tylko, że Skanderbeg jest tu jedynie szyldem. Brak w utworze kolorytu lokalnego. Ba, absurdalne jest włożenie w usta Skanderbega, żyjącego w XV w., liberalnych frazesów o wolności prasy! Tym niemniej fakt, że dla pokazania typu mądrego władcy autor użył właśnie imienia wielkiego albańskiego bohatera sprzed przeszło trzech wieków, był niewątpliwie owocem pozytywnego wyobrażenia o prawdziwym Skanderbegu, a na wytworzenie się i kształtowanie tego wyobrażenia u „Obywatela Słonimskiego“ nie mógł pozostawać bez wpływu pobyt w tymże Słonimiu „hrabiego Slonim“, rzekomego potomka Skanderbega, pseudo-księcia Castriotto. I niechybnie wspomniana wyżej, odkryta w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie, broszurka o Skanderbegu musiała tu odegrać swoją rolę. Chociaż więc sam autor nie zasługuje specjalnie na szczytną pamięć, to jednak trzeba pamiętać, że z jednej strony gościnność, z jaką się spotkał w Polsce, stanowiła w pewnej mierze niechybnie wynik czci, którą otoczona była u nas pamięć mężnego obrońcy Albanii przed Turkami, z drugiej zaś stro-

¹⁸ Estreicher (*Bibliografia*, t. 23, s. 296) przypuszcza, nie wiadomo na jakiej podstawie, że autorem *Powieści* jest nie Michał Kazimierz, ale jego syn, siedemnastoletni wówczas Michał Kleofas (1765—1833).

ny pobyt tego rzekomego potomka Skanderbega wpłynął na dalszy wzrost popularności wielkiego Albańczyka i na wytworzenie się pierwszych ech i motywów albańskich w literaturze polskiej epoki Oświecenia.

5

Czy jednak tylko pobytowi w Słoniemiu Stefana Zanovića zawdzięczać możemy zainteresowanie się autora *Powieści* osobą Skanderbega? Otóż jest ślad pobytu w Słoniemiu i kogoś innego z rodziny Zanovićów. Mianowicie: jeszcze jednego — poza owym smutnej pamięci aferzystą Przemysławem — brata Stefana Zanovića, Mirosława (1761—1834), który — choć też pędził bujne i pełne przygód życie — nie splamił go jednak żadną niesławą, a w okresie rewolucji francuskiej, jako jej gorący zwolennik na wybrzeżu dalmackim, prześladowany był zarówno przez oligarchiczne rządy Wenecji, jak przez absolutystyczne — austriackie. Otóż i Mirosław Zanović przewinął się przez Słoniem. Został nawet w Polsce członkiem loży masonskiej. Zdaje się, że pobyt Mirosława przeciągnął się jeszcze do lat osiemdziesiątych, a więc bliżej daty wydania *Powieści historycznych*. Nie wiemy jednak, czy i Mirosław przejawiał jakiś patriotyzm albański, czy również szerzył sławę i tradycję Skanderbega. Wiemy natomiast, że był raczej patriotą „iliryjskim“, dalmackim, i jako taki więziony był za rządów weneckich i austriackich. Pisywał po dalmacku, tj. po chorwacku, poza tym po włosku, francusku itd. I tu w twórczości literackiej Mirosława Zanovića jeszcze jedno nieznanne, ostatnie *polonicum* zannovichowskie, jeszcze jedno wspomnienie słoniemskie. Otóż w r. 1785 ogłosił on bez miejsca wydania *Misli i popiewke*, mały zbiorek rozważań i poezyj, opiewających głównie — w dość swoistej pisowni — Budwę, rodzinne strony Zanovićów¹⁹. Sam tytuł zapożyczony jest niechybnie z *Pensées* Stefana Zanovića. Otóż Breyer²⁰ przypuszcza, że „sądząc po typo-

¹⁹ I. Milčetić, *Zanovićeve pjesme*. Grada Jugosl. Akad., IX i Kukuljević, *Hrvatska bibliografija*. Grada za povijest kniževnosti hrvatske, IX. — Zob. też F. Ilešić, *Pamiętnik Literacki*, XXXIII, 1936, s. 155.

²⁰ M. Breyer, *op. cit.*, s. 127. W literaturze polskiej wiadomości o drukarni Ogińskiego w Słoniemiu są nadzwyczaj skąpe. H. Łowmiański (*Rys historyczny województwa nowogródzkiego do r. 1795*. Wilno 1935, s. 115) podaje tylko, że „w wieku XVIII słyszymy o założeniu drukarni w Słoniemiu w r. 1777 przez hetmana Michała Ogińskiego, który w niej między innymi wydawał wiersze własnego pióra“.

graficznych i językowych cechach“ książeczka ta drukowana była w „prywatnej drukarni hr. Ogińskiego“, tj. w Słonimiu. Nie notuje tej pozycji żadna polska bibliografia, nie posiadamy, niestety, jej egzemplarza w Polsce. Nawet w Chorwacji należy on do rzadkości, nie mamy więc żadnej bliższej możliwości stwierdzenia, czy słuszne są przypuszczenia chorwackiego erudyty, i wyjaśnienia, czy rzeczywiście chodzi tu o nieznaną druk chorwacki w Polsce XVIII wieku. W każdym razie byłoby to jeszcze jedno interesujące polskie *zannovichianum*²¹.

²¹ Warto przy okazji wspomnieć, że w Polsce od XV w. był znany ród Zenowiczów, zwany też Despot-Zenowiczami, wywodzący się z jakiejś rodziny bałkańskiego, a podobno nawet albańskiego czy epińskiego pochodzenia, która uszła przed najazdem tureckim do Polski. Zob. S. P t a s z y c k i, *Деспоты-Зеновичи в конце XVI и начала XVII в.* Русская Старина, 1878. Z rodu tego pochodził m. in. Ignacy, jeden z pierwszych tłumaczy Puszkina w Polsce. Od Skanderbega wywodził się też polski ród Bułharynów, z którego pochodził Tadeusz, znany pisarz reakcyjny rosyjsko-polski w XIX w., który zresztą przyznawał się do pochodzenia od Skanderbega, gdyż Orłowski dla niego malował w r. 1828 portret Skanderbega-Kastrioty. — Zob. M. M a l i n o w s k i, *Dziennik*. Wyd. Manfred Kridl. Wilno 1921, s. 74.